

BEATA JAROSZ

KRASZEWSKI W EDYCJI.  
ZAKRES I GRANICE DZIAŁAŃ MODERNIZACYJNYCH –  
POSTULATY

Edytor opracowujący tekst powstały we wcześniejszej epoce musi – co oczywiste – wykonać wiele operacji modernizacyjnych, które mają na ogół charakter ortograficzny i interpunkcyjny. Zdarza się jednak, że chęć ujednolicenia notacji, usunięcia zapisów uznanych za błędne, a nieraz też „zrównania” ze współczesnym narzędziem komunikacji języka pisarza żyjącego kilka stuleci temu skutkuje wyrugowaniem z utworu osobliwości fonetycznych, fleksyjnych, słowotwórczych, leksykalnych, składniowych charakterystycznych dla polszczyzny danego okresu i samego autora. Takie postępowanie pociąga za sobą poważne konsekwencje. O ile bowiem usprawiedliwiona jest modernizacja chociażby XV-wiecznej pisowni, która może być dla dzisiejszego czytelnika egzotyczna i niezrozumiała, o tyle unifikowanie pojawiających się w tym samym dziele wariantów fleksyjnych czy fonetycznych jest w moim przekonaniu nieuzasadnione, nawet w wypadku opracowywania wydań popularnych, adresowanych do przeciętnego odbiorcy. Wymóg wierności tekstowi autentycznemu, a zatem oddania zarówno językowego klimatu epoki, jak i cech idiosylu pisarza<sup>1</sup>, dotyczy wszystkich typów edycji, a zwłaszcza – jak sądzę – edycji naukowych, które mają być podstawą badań filologicznych. W przypadku

---

Dr BEATA JAROSZ – adiunkt w Zakładzie Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych w Instytucie Filologii Polskiej UMCS; adres do korespondencji: pl. M. Curie-Skłodowskiej 4A, 20-031 Lublin; e-mail: [beata.jarosz.1@wp.pl](mailto:beata.jarosz.1@wp.pl)

<sup>1</sup> J. TRZYNADŁOWSKI, *Autor – dzieło – wydawca*, Wrocław 1979, s. 81.

opracowywania prac Józefa Ignacego Kraszewskiego takie postępowanie jest dodatkowo umotywowane poglądami samego prozaika. Co prawda usprawiedliwiał on dokonywanie w procesie wydawniczym drobnych, dyskretnych modyfikacji<sup>2</sup>, ale był głęboko przekonany, że każda epoka ma swój styl i próby jego naśladowania bądź zmieniania prowadzą do „tworzenia jakiegoś mieszańca, który będzie pół dawny, pół nowy, a w istocie osobisty jakiś, wymyślony”<sup>3</sup>.

W ciągu ponad półwiecza edytorskim opracowaniem spuścizny Kraszewskiego zajmowało się wiele osób. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim Stanisława Burkota, Wincentego Dankę, Pawła Hertza, Jacka Kajtocha i Stanisława Stupkiewicza, którzy w latach 60.–90. ubiegłego stulecia udostępniali czytelnikom w niewielkim stopniu zmodernizowane listy, wspomnienia i pamiętniki autora *Ulany*, a także skreślone jego ręką utwory beletrystyczne. W tym samym okresie liczne dzieła epickie Kraszewskiego przygotowywali do druku m.in.: Ludwik Brożek (*Biały książe. Czasy Ludwika Węgierskiego*), Zygmunt Halawa (*Bracia Zmartwychwstańcy, Syn Jazdona*), Jerzy Jarowiecki (*Lubonie, Semko. Czasy bezkrólewia po Ludwiku. Jagiello i Jadwiga*), Juliusz Kijas (*Jelita*), Teresa Podoska (*Przed burzą. Sceny z roku 1830*), Stanisław Sierotwiński (*Boleszczyce, Masław*), Stefan Świerzewski (*Saskie ostatki*), Stefan Tomaszewski (*Ulana*) czy Ewa Warzenica (*Całe życie bieda, Pogrobek*). Z kolei do badaczy wydających edycje prac pisarza już w XXI w. zaliczyć trzeba chociażby Marię Obrusznik-Partykę (*Listy do Władysława Maleszewskiego*), Stefana Pastuszewskiego (*Mistrz Twardowski*) oraz Jana Łączewskiego i Tadeusza B. Hadasia (*Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego z Filipem Löbensteinem w latach 1877–1882*).

Analiza pokaźnego zbioru opracowań dzieł Kraszewskiego skłania do sformułowania kilku krytycznych uwag. Nie wszystkie prace jednego z najpłodniejszych polskich pisarzy „mówią” bowiem jego językiem. Badacze nie tylko uciekają się do poprawiania prozaika poprzez eliminowanie usterek i nieporadności, uwspół-

---

<sup>2</sup> Badania Pawła Zięby (*Józef Ignacy Kraszewski jako wydawca listów i pamiętników*, „Sztuka Edycji” 2(2012), s. 49–55) dowodzą, że Kraszewski w swej praktyce edytorskiej dość luźno trzymał się tej zasady. Opracowując m.in. miejscami niepoprawne listy Urszuli Marii z Zamoyskich Mniszchowej, pisane częściowo po polsku, częściowo po francusku, najprawdopodobniej milcząco wprowadzał zmiany, zacierając – jak zdradzał – „małe skazy” w korespondencji. Co więcej, nawet deklarując wydanie bez najmniejszych modyfikacji otrzymanego rękopisu, *de facto* dokonywał w nim poważnych ingerencji, opuszczając nieraz całe fragmenty i parafrazując wypowiedzi autora, o czym nie informował czytelnika, ale opowiadał (w przypadku choćby *Pamiętników Jana Duklana Ochockiego*) w listach swemu bratu Kajetanowi.

<sup>3</sup> J.I. KRASZEWSKI, *Studia literackie*, Wilno 1842, s. 59; A. PIHAN, *Poglądy J.I. Kraszewskiego na język i jego praktyka pisarska*, w: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały IX Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, red. M. Prayzner, Kielce 1990, s. 103–113; TAŻ, *Studia o języku J.I. Kraszewskiego. Słowotwórstwo i leksyka drugiego okresu twórczości*, Poznań 1991.

czesniają styl, modyfikując XIX-wieczne końcówki fleksyjne czy osobliwości fonetyczne, ale też nagminnie starają się ów język „wyrównać”, ujednociając pojawiające się w obrębie tego samego tekstu warianty pisowniane<sup>4</sup>. Z tego też powodu filolog chcący scharakteryzować idiosstyl Kraszewskiego na podstawie tak przygotowanych edycji ma poważnie utrudnione zadanie, a w wielu przypadkach jego cel jest już na wstępie nieosiągalny. W licznych wydaniach brakuje rejestru odmian, a dołączone noty edytorskie czy wprowadzenia, które winny zdawać sprawę z zakresu poczynionych modyfikacji, obfitują w zapisy niejasne, enigmatyczne lub bardzo ogólnikowe, co uniemożliwia ustalenie pierwotnej postaci form i zdań użytych przez autora. Na potwierdzenie tych sądów przedstawię kilka przykładów.

Stanisław Burkot, opracowując listy Kraszewskiego do rodziny, w następujący sposób charakteryzuje wprowadzone modyfikacje: „unowocześniono ortografię (w pojedynczych, rzadkich przypadkach), interpunkcję, poprawiono niektóre pomyłki powstałe «z przepisania się» autora, zmieniono pisownię nazw geograficznych i nazwisk, zlikwidowano lub wyodrębniono nowe akapity dla czytelności tekstu”<sup>5</sup>. I choć edytor zaznacza, że zmiany są „możliwie jak najmniejsze”, to tak naprawdę nie wiadomo, które zapisy uwspółcześnił, które uznał za *lapsus calami*, czy słusznie wyrugował je z tekstu i wreszcie w jaki sposób przekształcił notację nazw własnych (czy chodzi tylko o zastosowanie wielkiej litery?). Z kolei Wincenty Danek, przygotowując korespondencję pisarza z Teofilem Lenartowiczem, najpierw informuje, że pozostawił oboczne formy *proba* || *próba*, ale już kilka akapitów niżej nadmienia, że wprowadził „znaki diakrytyczne dla oznaczenia samogłosek miękkich i samogłoski ó – oprócz tych niewątpliwych wypadków, które scharakteryzowano [...] jako cechy języka obu przyjaciół”<sup>6</sup>. Maria Obrusznik-Partyka zajmująca się listami Kraszewskiego do Władysława Maleszewskiego natomiast stwierdza, że w procesie opracowywania rękopisów „poprawiono błędne [...] nazwy, np. *Hyires* → *Hyéres*”<sup>7</sup>, a także „zmodernizowano ortografię i interpunkcję oraz częściowo uwspółcześniono pisownię, np. w wyrazach zapożyczonych zrezygnowano z podwójnego *ss* i *x* (*kasa*, *weksel*, *Saksonia*, *maksimum*, *ekstraordynaryjny*)”<sup>8</sup>. Skrót *np.* pojawiający się w przywołanym zapisie nadaje aury tajemniczości, gdyż nie

<sup>4</sup> Por. A. GAJOWSKA, *O edycjach „Krzyżaków 1410” Józefa Ignacego Kraszewskiego w wydawniczej serii Biblioteka Karola Miarki*, w: *Lektury pokoleniowe i ponadpokoleniowe. Z zagadnień recepcji*, red. I. Socha, Katowice 2012, s. 113.

<sup>5</sup> S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do rodziny 1863–1886*, cz. 2: *Na emigracji*, oprac. S. Burkot, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 370–371.

<sup>6</sup> W. DANEK, *Nota wydawnicza*, w: J.I. KRASZEWSKI, T. LENARTOWICZ, *Korespondencja*, oprac. W. Danek, Wrocław 1963, s. 14.

<sup>7</sup> M. OBRUSZNIK-PARTYKA, *Zasady wydania*, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Władysława Maleszewskiego*, oprac. M. Obrusznik-Partyka, Piotrków Trybunalski 2011, s. 16.

<sup>8</sup> Tamże, s. 16.

wiadomo, jakie jeszcze grupy wyrazów zanotowano inaczej niż w oryginale. Podobna ocena dotyczy informacji znajdującej się w nocie edytorskiej Pawła Hertza do drugiego tomu *Kartek z podróży 1815–1864*: „Nie zmieniono [...], choć nie dotyczy to wszystkich wypadków, pisowni nazwisk obcych stanowiących niekiedy produkt polszczenia, a zarazem fonetyzacji lub ulegania formie obcego zapisu, najczęściej francuskiej”<sup>9</sup>. W jakich więc wypadkach grafii nie uwspółcześiono? Autor opracowania tego już nie zdradza. Okazuje się zatem, że nawet z pozoru konkretne zapisy mające stanowić jasne wskazówki co do zakresu poczynionych zmian niewiele wyjaśniają, a nierzadko, niestety, potwierdzają jedynie nieograniczoną swobodę badacza w zmienianiu zastanego języka i tekstu.

Oczywiście, w wypadku prac nad dziełami (nie tylko) Kraszewskiego wymagających od wydawcy niezwyklej cierpliwości i benedyktyńskiej skrupulatności można napotkać liczne przeszkody. Jednym z najpoważniejszych problemów, z jakimi styka się edytor, jest brak autografu, co implikuje konieczność bazowania wyłącznie na pierwodruku i kolejnych wydaniach. Wiele rękopisów prozaika nie zachowało się bowiem do dnia dzisiejszego. Pisarz z pewnością pozbywał się manuskryptów po opublikowaniu tekstów, co w jego wypadku można bardzo łatwo uzasadnić. Skoro tom o objętości 6000–10 000 wierszy pisał w ciągu 10 dni<sup>10</sup>, a pracował nieustannie ponad pół wieku, to przechowywanie wszystkich zapisanych kart wymagałoby zagospodarowania ogromnej przestrzeni. Niemniej w swej pracowni Kraszewski zgromadził pokaźny zbiór książek, dokumentów oraz (nie tylko skreślonych własną ręką) manuskryptów, które skatalogowano na wniosek syna Franciszka w pospiesznie sporządzonym, pośmiertnym wykazie<sup>11</sup>. Sporą część tej spuścizny wspomniany potomek prozaika sprzedał Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wskutek czego trafiła ona do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wiele z przechowywanych tam dzieł i autografów spłonęło, niestety, w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego<sup>12</sup>. Księgozbiór pisarza był jednak przeogromny i niewykluczone, że znajdujące się w *Nowym Korbutcu* informacje na temat losów

<sup>9</sup> J.I. KRASZEWSKI, *Kartki z podróży 1858–1864*, t. 2, oprac. P. Hertz, Warszawa 1977, s. 467–468.

<sup>10</sup> J. BACHÓRZ, *Zdziwienia Kraszewskim*, w: *Zdziwienia Kraszewskim*, red. M. Zielińska, Wrocław 1990, s. 139.

<sup>11</sup> Zob. M. PAWLIK, *Katalog księgozbioru, rękopisów, dyplomów, rycin, map, atlasów, fotografii, jakoteż osobistych dyplomów, adresów itp. pozostałych po śp. Józefie Ignacym Kraszewskim staraniem Franciszka Kraszewskiego*, Lwów 1888. Praca dostępna online m.in. w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

<sup>12</sup> Więcej na temat m.in.: J. JAROWIECKI, *Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Książki, czasopisma Krakowa XIX–XX wieku. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6–7 maja 1986 r. w czterdziestolecie WSP w Krakowie*, red. R. Ergetowski, Kraków 1988, s. 99–137; TENŻE, *Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego warsztatem pisarza i historyka*, „Zeszyty Naukowe. Szczecińskie Prace Polonistyczne” 1991, z. 67, s. 67–92.

manuskryptów czy pierwodruków nie odzwierciedlają stanu faktycznego, o czym zresztą przekonywał wspomniany już Stanisław Burkot<sup>13</sup>. Można więc optymistycznie sądzić, że rękopisy Kraszewskiego (nawet niekompletne) przechowywane są do dziś w archiwach poza granicami kraju lub znajdują się w prywatnych zbiorach. Z nadzieją można też domniemywać, że pozostają od lat w ukryciu i jeszcze ujrzą światło dzienne, jak miało to miejsce w przypadku nieznanymi wierszy Tadeusza Różewicza, odkrytych w grudniu 2015 r. w archiwum Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie, czy opowiadań i liryków Rafała Wojaczka znalezionych dwa miesiące wcześniej w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu.

W sytuacji, gdy nie dysponujemy autografem lub autoryzowanymi wydaniem utworu, opracowanie tekstu jest szczególnie utrudnione i często w zamyśle edytora usprawiedliwia daleko idącą arbitralność w zakresie modernizacji. Motywowanie modyfikacji głęboko naruszających tekst oraz „równania” języka w takich przypadkach jest jednak nieprzekonujące, bowiem brak dostępu do rękopisu dzieła „x” nie przekłada się na bezzasadność sięgnięcia po manuskrypty innych tekstów tego samego autora i wyciągania wniosków *per analogiam*. Takie – postulowane chociażby przez Burkota<sup>14</sup> – zabiegi konfrontatywne, polegające na zestawianiu form użytych w pierwodruku z zapisami skreślonymi ręką pisarza, dostępnymi chociażby w zachowanych listach, mogą okazać się bardzo pomocne w ustaleniu osobliwości stylu. Co więcej, w trakcie opracowywania powieści, szkiców czy korespondencji niezbędne jest – niedoceniane moim zdaniem – korzystanie z badań nad językiem autora, innych literatów tworzących w danym okresie i wywodzących się z tych samych terenów<sup>15</sup> czy wreszcie całej epoki. Przydatne są również zbiory leksykograficzne, gromadzące współczesną pisarzowi leksykę (w przypadku dzieł Kraszewskiego chodziłoby przede wszystkim o słownik wileński). O ile bowiem edytorzy konsekwentnie pozostawiają archaizmy leksykalne oraz regionalizmy, o tyle zdarza się im unifikować i modyfikować osobliwości fleksyjne, a także formy, które w ich mniemaniu mają wyłącznie charakter ortograficzny, a w istocie odzwierciedlają (lub mogą odzwierciedlać) faktyczne wa-

<sup>13</sup> Por. np. S. BURKOT, *Kraszewskiego literatura dla „powszechności”*, „Pamiętnik Literacki” 78(1987), z. 4, s. 4.

<sup>14</sup> S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: *Listy do rodziny*, s. 369.

<sup>15</sup> Takie rozwiązanie zastosowała np. Alicja Pihan. Badając cechy fonetyczne i fleksyjne języka J.I. Kraszewskiego, konfrontowała kształt odnalezionych w rękopisach wyrazów z analogicznymi formami pojawiającymi się u innych XIX-wiecznych pisarzy zamieszkujących kresy północne i południowe (np. u Jana Chodźki, Aleksandra Fredry, Teodora Tomasza Jeża, Juliusza Słowackiego, Władysława Syrokomli). Zob. A. PIHAN, *Język Józefa Ignacego Kraszewskiego a polszczyzna ogólna i kresowa pierwszej połowy XIX wieku (na przykładzie wybranych zagadnień z fonetyki i fleksji)*, w: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 111–127.

lory brzmieniowe. Na przykład różnica między słowami *rękopism* i *rękopis* nie ma – jak chciałaby tego Maria Obrusznik-Partyka – tylko charakteru pisownianego<sup>16</sup>.

Niekiedy przeszkodą (czy też usprawiedliwieniem) w pracach nad dziełami Kraszewskiego może być jego charakter pisma, który z pewnością stanowił twarde orzech do zgryzienia dla wielu edytorów. Tytan pracy pisał wszak w pośpiechu, niedbale, dlatego wydawcy wielokrotnie zatrudniali osoby trzecie mające przepisać jego rękopisy przed rozpoczęciem prac drukarskich<sup>17</sup>. Redaktorzy nie byli bowiem w stanie pracować nad nieczytelnymi rzędkami lekko pochylonych w prawo liter, pomimo iż prozaik często przed wysłaniem tekstu własnoręcznie sporządzał czystopis<sup>18</sup>. Również współcześni badacze mają niemałe problemy z rozszyfrowaniem pisma XIX-wiecznego powieściopisarza. Wincenty Danek na przykład informował czytelników o wielkich trudnościach w ustaleniu, czy w przymiotnikach, zaimkach i zapożyczonych rzeczownikach w rodzaju żeńskim Kraszewski notował na końcu *ę* czy *q*<sup>19</sup>. W innym miejscu jednak przekonywał, że „system stenograficznych prawie znaków pisarza jest [...] bardzo konsekwentny i dlatego łatwo się wprawić w odczytywanie jego korespondencji czy też innych rękopisów”<sup>20</sup>, co z całą mocą potwierdzam, doświadczywszy trudu „odkodowywania” autografów twórcy *Starej baśni*. Te wszystkie czynniki w obliczu ogromnej ilości oczekujących wciąż na opracowanie utworów (zwłaszcza powieści) pióra Józefa Ignacego Kraszewskiego, które do dziś funkcjonują wyłącznie w autografach albo pierwodrukach prasowych bądź książkowych<sup>21</sup>, skłoniły mnie do wysunięcia szeregu postulatów<sup>22</sup> dotyczących zakresu edytorskich operacji modernizacyjnych<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> M. OBRUSZNIK-PARTYKA, *Zasady wydania*, s. 16.

<sup>17</sup> Wnioskowali o to sami wydawcy. Kraszewski zatrudniał wprawdzie kopistów, ale ich zadaniem było przepisywanie archiwalnych dokumentów. Zob. S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: *Listy do rodziny*, s. 369; T. BUDREWICZ, *O Kraszewskim. Studia*, Kraków 2013, s. 30.

<sup>18</sup> Potwierdzają to jego zapiski: J.I. KRASZEWSKI, *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Wrocław 1972, s. 252.

<sup>19</sup> W. DANEK, *Przedmowa*, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Adama i Joanny Miałzewskich, rodziny Langie i Walerego Eljasza-Radzikowskiego*, oprac. W. Danek, Warszawa 1966, s. 6.

<sup>20</sup> W. DANEK, *Nota wydawnicza*, s. 13.

<sup>21</sup> Por. A. KARPIŃSKI, *Stan i zadania tekstologii i edytorstwa*, w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, t. 2, red. M. Czermińska i in., Kraków 2005, s. 714.

<sup>22</sup> O niektórych zaproponowanych tu postulatach wspominałam w innym artykule: *O dojrzewaniu tekstu pod okiem autora, cenzora, edytora – na podstawie szkicu Józefa Ignacego Kraszewskiego pt. „Poezja szlachecka. Legendy herbowne” (1854)*, w: *Szkice o dojrzałości, kulturze i szkole. Prace dedykowane Profesor Halinie Wiśniewskiej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiak, Lublin 2016, s. 39–54.

<sup>23</sup> Maria Prussak (*Konsekwencje założeń i decyzji edytorskich*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1–2, s. 188–189) zaznacza, że rzadko wydawanym krytycznym edycjom dzieł poromantycznych autorów „nie towarzyszyła w przeszłości i na ogół nie towarzyszy dziś dyskusja naukowa poświęcona zasadności przyjętych założeń lub poszczególnych rozstrzygnięć”. Z tego względu niniejszy tekst

Zgodnie z ujęciem Konrada Górskiego *tekst* to termin polisemiczny, desygnujący m.in. „graficzne utrwalenie [...] kształtu językowego [dzieła – B. J.], czyli po prostu zapis językowo-brzmieniowej warstwy utworu”<sup>24</sup>. Takie rozumienie oznacza, że litery zanotowane na papierze czy pergaminie nie tylko reprezentują określone treści semantyczne, ale też odzwierciedlają rzeczywistą mowę piszącego. Edytor winien zatem w (nie tylko) moim przekonaniu chronić i pozostawiać wszelkie znaki oraz ich zespoły oddające cechy fonetyczne lub mogące odpowiadać faktycznemu sposobowi artykulacji. Modyfikacje, w wyniku których wyrazy dawne zastępują „formy polszczyzny współczesnej modernizatorom, zmieniające historyczną substancję tekstu w zakresie brzmienia (na przykład *zwierz* zamiast *źwierz*, *źródło* zamiast *źródło*), [...] nie są wielkie, zmieniają jednak – jak twierdzi Magdalena Saganiak – aurę brzmieniową utworu”<sup>25</sup>. Poszczególne litery w tekście należy zatem traktować jako wskaźniki – dostrzegalne znaki symbolizujące realne własności i zjawiska niepodlegające bezpośredniej obserwacji<sup>26</sup>.

Opracowując dzieła Józefa Ignacego Kraszewskiego, możemy zatem bez większego zastanowienia dokonać następujących modyfikacji<sup>27</sup>:

---

ma nie tylko charakter porządkujący, ale też stanowi głos w dyskusji nad modelem opracowywania XIX-wiecznych utworów.

<sup>24</sup> K. GÓRSKI, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1975, s. 17.

<sup>25</sup> M. SAGANIAK, *Editore – traditore? Modernizacja piśmowni wobec architektury słowa wypowiedzi artystycznej*, „Sztuka Edycji” 1(2011), s. 17.

<sup>26</sup> Por. T. PAWŁOWSKI, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969, s. 169–205; I. BAJEROWA, *Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka*, w: *Język osobniczy jako przedmiot*, s. 8–9.

<sup>27</sup> Językowe ilustracje omawianych zagadnień pochodzą z rękopisów znajdujących się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, udostępnianych online w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: I. *Zbioru autografów Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1855–1886* liczącego 166 kart (sygn. 5968/I) oraz II. *Listów Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1858–1879 do Teofila Lenartowicza i Artura Wołyńskiego*, łącznie 129 kart (sygn. 3659/II). Przy każdym przykładzie umieszczam w nawiasie cztery oddzielane ukośnikiem liczby, z których pierwsza oznacza zbiór, druga – konkretny tekst źródłowy, trzecia – kartę w tomie, a czwarta – wers. Z pierwszego źródła wykorzystano (opisy zgodnie z wykazem w zbiorze): 1 – List do N. Dar Marji Opieńskiej, Żytomierz, 29.11.1857; 2 – List do Adama Pługa (Antoniego Pietkiewicza), Warszawa, 3.08.1859; 3 – List do Pań NN., Drezno, 19.03.1875; 4 – List (dopisek: do Gordona, koperta adresowana do Juliana Kołaczkowskiego), Drezno, 23.08.1874; 5 – List do J. Kołaczkowskiego, Drezno, 13.05.1877; 6 – List do J. Kołaczkowskiego (z kopertą, w załączeniu artykuł *Swoboda słowa*), Drezno, 24.08.1880; 7 – List do N., b.m., 26.12.1882; 8 – List do N., San Remo, 22.05.1886; 9 – List do prezydenta N., San Remo, 27.10.1886; 10 – Urywki pism (karty nr 1–20, 10–18, 380 i karta tytułowa do dzieła *Serce i ręka. Powieść prawie historyczna*); 11 – List do Igora antykwariusza we Lwowie, Drezno, 9.06.1866; 12 – List do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Drezno 10.02.1868; 13 – Przesłanie do N. Zb. J. K, b.m., b.d.; 14 – List do N., b.m., b.d. Ze zbioru drugiego, z listów do T. Lenartowicza, przywołano: 1 – Żytomierz, 12/24.02.1858; 2 – Warszawa, 13.11.1859; 3 – Drezno, 18.02.1863; 4 – Drezno, 16.12.1864; 5 – Drezno, 1865 (I); 6 – Drezno, 1865 (II); 7 – Drezno, 16.05.1866; 8 – Drezno, 16.02.1868.

- a. odnosowane wygłosowe *e* zastąpić znakiem *ę* w rzeczownikach w mianowniku lub bierniku (*imie* [II/3/13/29], *książe* [I/10/106/20]);
- b. znak *x* podmienić dwuznakiem *ks* (*wyexpediuje* [I/2/30/4], *Saxonja* [II/4/17/7]) lub *gz* (*exemplarz* [II/1/2/2], *exystować* [II/1/2/19])<sup>28</sup>;
- c. substytuować literę *z* znakiem *s* wówczas, gdy pojawia się ona przed głoskami bezdźwięcznymi w rzeczownikach (*dyzhonoru* [I/10/113/27]), czasownikach (*zchodzi* [I/10/109/16]), przymiotnikach (*mężkim* [I/10/99/26]) i przysłówkach (*z tamtąd* [I/14/95/5]);
- d. wygłosowe *dz* w czasownikach zastąpić literą *c* (*pomódz* [I/10/117/3], *uledz* [I/10/121/9]);
- e. zrezygnować z pozostawiania dwuznaków spółgłoskowych *ss* (*prassy* [I/6/79/10]) czy *ll* (*porcallany* [I/5/65/1]).

Wprowadzanie wyliczonych zmian uzasadnia fakt, że w tych wypadkach mamy do czynienia z osobliwościami pisownianymi, wszak różnice w wymowie słów *męzki* || *męski* czy *uledz* || *ulec* są niemal niedostrzegalne, jeśli w ogóle istnieją. Wyjątek stanowić może jedynie ostatnia z wyliczonych grup wyrazów. Irena Bajerowa podaje, że w XIX w. słowa z podwojonymi znakami były różnie wymawiane – ze spółgłoską krótką lub długą albo podwójną. Lingwistka zaznacza jednak, że właśnie owa chwiejność artykulacyjna przemawia za modernizacją pisowni takich form<sup>29</sup>, i należałoby się do jej sugestii przychylić. Nie wiadomo bowiem, czy Kraszewski, zapisując dwukrotnie tę samą spółgłoskę, pozostawał wierny konwencji ortograficznej czy też utrwał ją metodą swój sposób mówienia.

Można również uwspółcześnić notację wyrazów z jotą, ale tylko wtedy, gdy znak ten występuje w środku wyrazu (*djabła* [I/10/107/27], *owarjował* [I/10/113/27]), w rzeczownikach w końcówce fleksyjnej *-je* i jej wariantach w poszczególnych przypadkach (np. w mianowniku liczby mnogiej *opinje* [I/6/79/26]) oraz w morfemie *-ij* w rzeczownikach w dopełniaczu, celowniku lub miejscowniku obu liczb (*restauracij* [I/10/99/2], *provincij* [II/1/2/14])<sup>30</sup>. Trzeba tutaj jednak postępować ostrożnie i nie zamieniać cząstki *-ij-* wówczas, gdy pojawia się ona wewnątrz słowa (*fizijonomija* [I/12/41/13], *fotografije* [II/5/22/1]). Nie zastępowałabym natomiast ani litery *y*, ani zespołu *yj* znakiem *i* (*filo-austryjackie* [I/6/79/28]), bowiem taka

<sup>28</sup> Używanie znaku *x* motywowane było – jak podaje Irena Bajerowa – oszczędnością miejsca i wiernością obcej pisowni. Zob. I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 40–41.

<sup>29</sup> Tamże, s. 39; I. BAJEROWA, *Modernizacja pisowni w tekstach z pierwszej poł. XIX w.*, „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3, s. 154.

<sup>30</sup> Por. M. OLMA, *Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Analiza pragmatyngwistyczna*, Kraków 2006.

substytucja poważnie zmienia postać brzmieniową wyrazu<sup>31</sup>. Co więcej, bezwzględna wymiana *y* na *i* może skutkować modyfikacją charakterystycznej dla polszczyzny XIX-wiecznej i stosowanej przez Kraszewskiego końcówki fleksyjnej *-yi* (np. *opozycy* [I/6/81/17], *Wenecy* [I/10/143/20]) wariantywnej wobec cząstki *-ij*. Wbrew temu, co twierdzą niektórzy edytorzy, zastąpienie we wspomnianym morfemie znaku *y* prowadzi do zmiany fonetycznej, a może nawet mieć konsekwencje semantyczne (por. *Maryi* || *Marii*).

W moim przekonaniu należałoby pozostawić w postaci oryginalnej wyrazy typu *coż* [I/10/99/27], *kościółkiem* [I/10/99/1], *mowi się* [I/6/79/12], gdyż w XIX w. w formach tego typu istotnie wymawiano [o]<sup>32</sup>. Nie modyfikowałabym również zapisu słów z *o* pochylonym (*któs* [I/6/83/1], *niedoleźności* [I/7/85/8]), które było istotnym wyróżnikiem języka Kraszewskiego w każdym momencie jego życia<sup>33</sup>. Nie ujednoliciłabym też w obrębie jednego tekstu dwojakiej pisowni, np. *owdzie* || *ówdzie*. Taki postulat motywowany jest ustaleniami lingwistów, którzy wykazali nasiloną na kresach wschodnich chwiejność w zakresie użycia *ó* i *o*<sup>34</sup>. Co więcej, studia nad rękopisami prozaika potwierdziły typowość nie tylko *o* pochylonego, ale także owych wahań (spotykanych również we współczesnej polszczyźnie!<sup>35</sup>) zwłaszcza w jego wczesnej twórczości<sup>36</sup>.

Podobnie bez ingerencji pozostawiłabym pisownię słów: *przyjaźnych* [I/1/23/3], *sciskam* [I/4/60/8], *źródła* [I/5/63/10], *osmielające* [I/6/81/23], *organizm* [I/6/83/32]. Za niemodyfikowaniem zapisów wyrazów, w których litery oznaczające głoski z szeregu syczącego (*s*, *z*) mieszają się ze znakami odpowiadającymi dźwiękom z szeregu szumiącego (*sz*, *ź*) lub ciszącego (*ś*, *ź*), przemawiają trzy argumenty. Przede wszystkim badania Ireny Bajerowej wykazały, że taka notacja mogła poświadczać rzeczywisty sposób artykulacji, choć – oczywiście – niewykluczone, że niektóre tego typu notacje pojawiły się w tekście w wyniku błędu drukarza. Niemniej w autografach Kraszewskiego, który wyraźnie odmiennie notował litery

<sup>31</sup> Por. spotykaną również współcześnie w regionie mazowiecko-lubelskim twardą wymowę *l* przed *i* (np. [lypa], [stolyca]).

<sup>32</sup> Por. K. BRODZIŃSKI, *Pisma*, t. 8, Poznań 1874, s. 166; J. MUCZKOWSKI, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 2, Kraków 1836, s. 17–18.

<sup>33</sup> Por. S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: *Listy do rodziny*, s. 370.

<sup>34</sup> Por. np. A. MAŁECKI, *Gramatyka języka polskiego*, Lwów 1863.

<sup>35</sup> Żywe są wciąż wariantywne formy typu *doktor* || *doktór*, *coś* || *cóś*, *mówca* || *mowca*. Zob. np. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 100; Z. KURZOWA, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków 1993, s. 45.

<sup>36</sup> Zob. np. K. HANDKE, *Regionalność polszczyzny „Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy” Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: TAŻ, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa 1997, s. 259–273; S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Władysława Chodźkiewicza*, oprac. S. Burkot, Kraków 1999, s. 279–280.

s i ś, odnaleźć można poświadczenia dokumentujące odstępstwa od obowiązujących zasad w zakresie używania spółgłosek ze wspomnianych szeregów<sup>37</sup>. Ponadto odpowiadająca takiemu zapisowi wymowa była charakterystyczna dla kresów wschodnich<sup>38</sup>. Podobne względy przemawiają za pozostawieniem dwojakiej pisowni słów: *wreszcie* || *wreście* czy *najezdzca* || *najeżdźca*, która nie tylko odzwierciedla specyfikę żywej mowy pisarza, ale też stanowi ślad wahań autora co do wyboru jednej z nich<sup>39</sup>. Ochroniłabym również przed zmianami *dz* poprzedzające *c* w rzeczownikach (*radzca* [I/10/101/13]), przypadki obniżenia *y*, *i* do *e* (*czem* [II/1/1/41])<sup>40</sup> czy hiperpoprawną miękkość *n* przed szczelinowymi i afrykatami (*pojedyńczemi* [I/10/147/12])<sup>41</sup>.

Kłopotliwa jest natomiast kwestia modernizacji pisowni form z *e* pochylonym. Badania wykazują, że w XIX-wiecznej grafii znak ten jeszcze funkcjonował, ale w XVIII stuleciu przestał istnieć odrębny fonem przez niego oznaczany. Litera *é* odpowiadała brzmieniowo – w różnych kontekstach – *e* otwartemu<sup>42</sup>. Badania Alicji Pihan wykazały, że w autografach Kraszewskiego znak ten pojawia się bardzo często, ale też niekonsekwentnie, bowiem w tych samych wyrazach pisarz notuje raz *é*, a innym razem *e* i trudno ustalić tutaj zasadę leżącą u podłoża tych decyzji<sup>43</sup>. Te fakty, a zwłaszcza przywoływane przez Irenę Bajerową sądy gramatyków świadczące o tym, że litera *é* nie oddawała osobliwości fonetycznych, skłaniałyby do zastąpienia jej znakiem *e*. W edycjach krytycznych można byłoby ją jednak pozostawić w formie niezmienionej, aby umożliwić językoznawcom badania filologiczne.

Konsekwentnie należy natomiast, moim zdaniem, zachować końcówki *-em*, *-emi* (*sporządzonemi kopiami* [I/5/63/7-8], *w sercu mojem* [I/9/91/5]), które zmodernizowano chociażby we *Wspomnieniach Odessy, Jedysanu i Budżaku*<sup>44</sup>.

<sup>37</sup> Zob. np. A. PIHAN, *Język Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 116; W. DANEK, *Nota wydawnicza*, s. 14; M. OLMA, *Listy emigracyjne*.

<sup>38</sup> I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1, s. 34.

<sup>39</sup> Por. R. LOTH, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2008, s. 94.

<sup>40</sup> Por. J. KOŚC, *Prototyp gwar południowokresowych w tekstach folkloru*, w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 185.

<sup>41</sup> Obecność omawianych tutaj zjawisk fonetycznych w XIX-wiecznej polszczyźnie kresowej potwierdzają zapisy w poradnikach, w których autorzy krytykowali większość tych osobliwości. Por. A.B. STRAWIŃSKA, *Polszczyzna kresów północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku w świetle poradników językowych Aleksandra Walickiego i Aleksandra Łętowskiego*, w: *Język Polski – Współczesność – Historia*, t. 6, red. W. Książek-Bryłowa, M. Nowak, Lublin 2007, s. 415–430.

<sup>42</sup> I. BAJEROWA, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 55–56; TAŻ, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1, s. 55n.

<sup>43</sup> A. PIHAN, *Język Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 113.

<sup>44</sup> J.I. KRASZEWSKI, *Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1985, s. 435.

We współczesnej praktyce badacze opracowujący teksty XIX-wieczne uznają czasem, że wspomniane człony nie odzwierciedlają rzeczywistej artykulacji („w taki sposób wówczas nie mówiono”) i dlatego zastępują je morfemami *-i(y)m*, *-y(i)mi*. Takie podejście nie jest jednak uzasadnione, a w ocenie tego problemu odgrywają rolę zasadnicze argumenty. Przede wszystkim wspomniane morfemy fleksyjne, używane m.in. przez Adama Mickiewicza, Bolesława Leśmiana czy Władysława Syrokomlę<sup>45</sup>, bardzo często pojawiały się w pozycjach rymowych, co oznacza, że były one graficznym ekwiwalentem określonej substancji dźwiękowej. Kluczowe są również ustalenia historyków języka, którzy dowodzą, że formant *-emi* funkcjonował do pierwszej połowy XX w.<sup>46</sup> i był w dodatku charakterystycznym wyróżnikiem polszczyzny kresowej, a zarazem istotnym elementem idiosylu Kraszewskiego<sup>47</sup>. Badacze przekonują, że omawiana końcówka była powszechna w utworach prozaika z lat 1829–1838 i miała zdecydowaną przewagę nad innymi rozwiązaniami fleksyjnymi w jego tekstach aż do 1860 r.<sup>48</sup> Nie ma choćby cienia wątpliwości, że pomieszkujący na kresach Kraszewski w taki właśnie sposób odmieniał i wymawiał wyrazy, choć trzeba zaznaczyć, że w jego pracach, nieraz na tej samej karcie, w tym samym zdaniu pojawiają się wariantywnie formy zakończone na *-im* || *-ym* (np. *gotyckim przyczółkiem i strzałkowatemi oknami* [I/10/99/5-6]). Dwojaka odmiana nie jest bynajmniej sygnałem niepoprawności wielkiego pisarza, lecz odwzorowuje jedynie rzeczywisty stan XIX-wiecznej polszczyzny. Szerzący się wówczas od XVI stulecia morfem fleksyjny *-emi* współfunkcjonował z występującymi obecnie końcówkami, a chaos w zakresie użycia tych cząstek próbowali bezskutecznie ujarzmić gramatycy<sup>49</sup>. Oczywiście jest jednak, że obecność bliższych współczesności form w konkretnych miejscach w pracach Kraszewskiego może być zarówno efektem rzeczywistego zamiaru autorskiego (naturalnie i świadomie użytą formą), jak i rezultatem ingerencji redaktora czy drukarza.

<sup>45</sup> Por. m.in. K. NITSCH, *Z zagadnień języka Mickiewicza*, „Język Polski” 19(1934), s. 131–140; J. TRYPUĆKO, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1–2, Uppsala 1955–1957; E. KONIUSZ, *Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego*, cz. 1: *Elementy kresowe w powieściach i listach okresu wołyńskiego*, Kielce 1992, s. 39.

<sup>46</sup> Por. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK, *Gramatyka historyczna*, s. 336.

<sup>47</sup> E. KONIUSZ, *Studia nad językiem*, s. 40.

<sup>48</sup> Por. B. MOROŃ, *Język pierwszej epoki twórczości J.I. Kraszewskiego (1829–1838)*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Językoznawcze” 1967, z. 3, s. 21–30; TENŻE, *Język drugiej epoki twórczości J.I. Kraszewskiego (1838–1859)*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Językoznawcze” 1969, z. 4, s. 43–61.

<sup>49</sup> Kopczyński postulował: „formy rodzaju męskiego kończyć się mają na *-ym* || *-im*, nijakiego na *-em*; męskoosobowego na *-ymi* || *-imi*, niemęskoosobowego na *-emi*”. Z kolei Kryński „w l. poj. rozróżniał męską końcówkę *-ym* || *-im* od nijakiej *-em* w narzędniku i miejscowniku, a w l. mn. zalecał tylko *-em*”. Podają za: Z. KLEMENSIEWICZ, *Historia języka polskiego*, cz. 3, Warszawa 1985, s. 617–618.

Zachować należy również inne osobliwe końcówki fleksyjne. Chodzi tutaj przede wszystkim o pozostawienie morfemów *-a* i *-u* w dopełniaczu liczby pojedynczej w deklinacji męskiej (*prezydentu* [I/9/91/12/], *transporta* [II/4/17/3])<sup>50</sup>. Wahania w zakresie użycia równoległych części w tym przypadku odzwierciedlają chwiejność XIX-wiecznej normy, bo – jak czytamy u Zenona Klemensiewicza – wyrazy, „to samo znacząc, dopuszczają oba formanty (np. *fotelu* i *fotela*, *dębu* i *dęba*, *piorunu* i *pioruna*)”<sup>51</sup>. Niezmodernizowane winny pozostać także końcówki czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej typu *wchodzim* [I/6/79/23], *kradniem* [II/2/9/30] oraz *poradziemy* [I/10/107/41], *cieszymy* [II/2/9/4] pojawiające się bardzo licznie we wszystkich rodzajach piśmiennictwa Kraszewskiego – w powieściach (w partiach narracyjnych i dialogowych), publicystyce czy w korespondencji<sup>52</sup>. Co więcej, ustalenia Zofii Kurzowej potwierdzają, że formy te funkcjonowały w XIX w. zarówno w języku ogólnopolskim, jak i w dialekcie północnokresowym<sup>53</sup>. Z podobnych względów nie należy również moim zdaniem zmieniać końcówek: *-ą* w bierniku liczby pojedynczej rzeczowników w rodzaju żeńskim (*Kochanowskiego 1639 edycją* [I/11/37/8-9], *przez analogją* [II/6/28/6-7]) czy *-y* w narzędniku liczby mnogiej (np. *z waszemi siły* [II/3/14/5]), a także innych, charakterystycznych dla polszczyzny XIX-wiecznej morfemów, jak choćby w rzeczownikach *oczów* [I/10/125/8], *odbitków* [II/4/17/2] czy *amatorowie* [I/13/93/3]<sup>54</sup>. Uchroniłabym także wszelkie inne osobliwe formy, w tym pojawiającą się okazjonalnie we wczesnych listach Kraszewskiego egzotyczną postać miejscownika *na piedestalu* [II/1/1/30], która funkcjonuje współcześnie w języku czeskim.

Za typowe dla polszczyzny kresowej XIX stulecia<sup>55</sup>, a zatem wymagające pozostawienia w niezmienionym kształcie, uznaję też używane przez pisarza w beletrystyce, listach i pamiętnikach: recesywną wówczas formę czasu zaprzeszłego (*bom był po-*

<sup>50</sup> Por. B. BARTNICKA, *Regionalizmy w języku Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Józef Ignacy Kraszewski. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1995, s. 244.

<sup>51</sup> Z. KLEMENSIEWICZ, *Historia języka polskiego*, s. 610; por. J. KOBYLAŃSKA, *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; Z. KURZOWA, *Studia nad językiem filomatów i filaretów. (Fonetyka, fleksja, składnia)*, Warszawa 1972.

<sup>52</sup> Por. A. PIHAN, *Język Józefa Ignacego Kraszewskiego*, s. 123; E. KONIUSZ, *Studia nad językiem*, s. 47–52; B. BARTNICKA, *Regionalizmy*, s. 241–252.

<sup>53</sup> Z. KURZOWA, *Język polski Wileńszczyzny*, s. 279–281.

<sup>54</sup> Por. W.R. RZEPKA, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*, Poznań 1985, s. 177; I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2, s. 92–95; W. KSIĄŻEK-BRYŁOWA, *Warianty fleksyjne w historii języka polskiego*, w: T. SKUBALANKA, W. KSIĄŻEK-BRYŁOWA, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław 1992, s. 159.

<sup>55</sup> Por. np. J. ZALESKI, *Język Aleksandra Fredry*, cz. 2: *Fleksja, składnia, słotwórstwo, słownictwo*, Wrocław 1975, s. 66n.

*jechał* [II/7/37/3-4])<sup>56</sup> oraz zgodną z ówczesnymi normami narzędnikową formę przymiotnika pełniącego funkcję orzecznika w orzeczeniach imiennych (*gdzie jest wymagana kaucja* [I/8/89/4-5]). Przed zmianami należy uchronić również, oczywiście, wszelkie archaizmy leksykalne, jak choćby typowe w XIX w. rzeczowniki (*womity* ‘wymioty’ [I/7/85/10]), przymiotniki (*rzeźwy* ‘rzeźki’ [I/7/85/12]) oraz czasowniki (*wynijść* ‘wyjść’ [I/6/83/33])<sup>57</sup>.

Kłopotliwa może być natomiast kwestia zapisu akronimów, których w pracach Kraszewskiego jest dość sporo. Bez namysłu można modernizować bowiem konwencjonalne w ówczesnym piśmiennictwie notacje *i t. p.* oraz *i t. d.*, a także zastępować skrót *ś.* współczesnym *św.* (*Żywota ś. Pawła* [I/11/37/3]). Problemem mogą się natomiast okazać skróty chętnie stosowane przez pisarza w nazwach własnych (*do Dziennika Pozn.* [II/8/41/13-14]) czy zwrotach grzecznościowych (*Pani Dobr.* [II/8/41/5]). Edytorzy postępują z tego typu formami dwojako – zostawiają zapisy w oryginalnym kształcie (Maria Obrusznik-Partyka) lub je rozwijają (Wincenty Danek, Paweł Hertz). Wydaje się jednak, że należałoby w tym przypadku wybrać rozwiązanie pierwsze, aby oddać pierwotny, nadany przez autora kształt tekstu. Co więcej, istnieje prawdopodobieństwo popełnienia błędu lub zastosowania niezgodnej z idiolektem pisarza postaci wyrazu. W związku z tym postulowałabym pozostawienie tych skrótów bez zmian, natomiast rozszyfrowane imiona i nazwy sugeruję podać czytelnikowi do wiadomości w komentarzach (jeśli taki jest zamysł edytora).

Nie ma natomiast przeciwwskazań do uwspółcześniania pisowni łącznej i rozdzielnej oraz notacji wielką i małą literą, gdyż tego typu modyfikacje nie pociągają za sobą zmian fonetycznych. W odniesieniu do pierwszej kategorii zapisów mam na myśli przede wszystkim złączenie partykuły *nie* z przymiotnikami, imiesłowami przymiotnikowymi, rzeczownikami, przysłówkami odadjektywnymi oraz liczebnikami (np. *nie uporządkowana* [I/10/139/3], *nie podobieństwem* [I/2/30/1-2], *nie wiele* [II/1/1/40]), a także oddzielenie jej od czasowników, przysłówków nieodprzymiotnikowych oraz imiesłówów przysłówkowych (*niemam* [II/1/1/36], *niesmiejąc* [I/10/103/2]). Chodzi tutaj również m.in. o złączenie *by* z poprzedzającymi ją czasownikami (*nie zaszkodziło by* [I/6/79/4], *nie była by* [II/6/25/7]), choć oczywiście w formach typu *nie dziwiłicie by się* [I/7/85/7-8] trzeba pozostawić zapis oryginalny. Wypadałoby też zanotować zgodnie z obowiązującymi współcześnie normami przysłówki, spójniki, wyrażenia przyimkowe oraz przyimki, które w rękopisach, wydaniach książkowych publikowanych za życia Kraszewskiego oraz w słowniku wileńskim mają postać: *do koła, dla czego, nadewszystko, naostatek, na ówczas,*

<sup>56</sup> I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2, s. 177–188.

<sup>57</sup> A. PIHAN-KIJASOWA, *Hapaks legomena z utworów Józefa Ignacego Kraszewskiego w słownikach języka polskiego*, w: *Józef Ignacy Kraszewski. Twórczość i recepcja*, s. 253–269.

*naprawdę, na prędcę, naprzykład, to też, tym czasem, w około, w ówczas, w pośród, w prawdzie, w prost, w przódy, w skutek, w szerz, w śród, w tem, z tąd, z owąd, z razu, z za, za tem* [np. I/2/30/5; I/6/73/17; I/6/81/7; I/10/101/4; I/10/101/30; II/1/2/3; II/6/28/9; II/7/37/31].

Drugą kategorię uprawnionych, a nawet pożądaných, moim zdaniem, modernizacji stanowią operacje w zakresie pisowni wielką i małą literą. Irena Bajero-wa wykazała, że XVIII- i XIX-wieczne dzieła obfitowały w formy rozpoczynane majuskułą, ponieważ zakres pojęcia *nazwa własna* nie był wówczas ustalony. W związku z tym wyróżniano wersalikiem m.in. nazwy nauk (*Grammatyka*), sztuk (*Malarstwo*), urzędów (*Woiewoda*) czy walut (*Złtp.*)<sup>58</sup>. Z tego względu w procesie opracowywania dzieł Kraszewskiego należałoby zapisywać minuskułą m.in.: nazwy miesiący i utworzone od nich adjektywy (*w Kwietniu* [II/1/1/39], *ranek Lipcowy* [I/10/99/5]), określenia jednostek monetarnych (*10 Talarów pruskich* [II/5/22/4]), przymiotniki pochodzące od toponimów (*galerja Drezdenska* [10/139/1-2]), a także derywowane od imion lub nazwisk adjektywy jakościowe (*tradycjami Meternichowskiemi* [I/6/81/26-27]). Z kolei wielką literą wypadałoby zanotować wszelkie onimy (*z włochami* [II/2/9/19], *moskalowi* ‘Rosjaninowi’ [II/4/18/12], *polacy* [II/6/27/22]) oraz wszystkie elementy w dwu- i trójczłonowych nazwach własnych (*Rzeczypospolitej polskiej* [I/6/81/28]).

Mogłoby się wydawać, że tym, co można modernizować zgodnie ze współczesnymi normami właściwie bez ograniczeń, jest interpunkcja. Rzeczywiście – z pewnością należy wstawić odpowiednie znaki przestankowe lub je zamienić w miejscach, co do których nie ma wątpliwości. Problematyczne mogą się jednak okazać zdania, w których spójnik *a* przyjmuje znaczenie ‘i’ lub w których może on zarówno oznaczać koniunkcję, jak i wprowadzać przeciwstawne zdanie składowe. Ale najwięcej trudności mogą przysporzyć edytorowi „manieryczne i wyśmiewane przez współczesnych wielokropki i pauzy”<sup>59</sup>, które m.in. Wincenty Danek pozostawił w pracach Kraszewskiego wyłącznie tam, gdzie pełniły one funkcję zgodną z obowiązującymi dziś zasadami. Autor *Starej baśni* bardzo często bowiem stawiał pauzy między zdaniami, między średnikiem a następującym po nim wyrazem, a niekiedy zastępował nimi inne znaki interpunkcyjne. Również wielokropki umieszczał w dość nieoczekiwanych miejscach, jak choćby wówczas, gdy po zanotowaniu tego znaku kontynuował rozpoczętą myśl. Wydawałoby się zatem, że można z powodzeniem wyrugować z tekstów nieuzasadnione kontekstowo pauzy i wielokropki. Trzeba mieć jednak świadomość, że oba znaki interpunkcyjne mogą być śladem ingerencji

<sup>58</sup> I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1, s. 45–47.

<sup>59</sup> W. DANEK, *Nota wydawnicza*, s. 14.

cenzora<sup>60</sup> lub sygnalizować autorski zamiar delimitacyjny, a fakty te mogą mieć z kolei znaczenie w procesie interpretacji utworu. Wypadałoby zatem starannie i indywidualnie rozważać kwestię pozostawienia/eliminacji omawianych elementów.

Rozsądnie trzeba również podejmować decyzje o zmianach w zakresie podziału tekstu na akapity, choć co do zasady należy pozostawić układ zaproponowany przez twórcę dzieła. Wyjątkową sytuacją są natomiast utwory prozatorskie zapisane w sposób ciągły, bez wyraźnego wydzielenia mniejszych, spójnych tematycznie części (np. pamiętniki). Edytor, mając na względzie ułatwienie odbiorcy przyswojenia dzieła, może – jak sugeruje m.in. Roman Loth<sup>61</sup> – na podstawie treści wyodrębnić poszczególne akapity. Podobną operację można wykonać także w utworze zawierającym graficznie odseparowane fragmenty. Chodziłoby o miejsca, w których podział na części jest nieadekwatny do zawartości wywodu, tzn. (1) jeden wątek został rozdzielony na dwa bloki tekstu lub (2) względnie autonomiczne wątki funkcjonują w jednym akapicie. W takich przypadkach, mogących zaburzać czytelność tekstu, uprawnione jest zmienienie parametrów delimitacyjnych ustalonych przez autora (lub drukarza).

Nie ma natomiast przeciwwskazań, by zastosować współczesne konwencje graficzne w zakresie zapisu partii dialogowych, co przyczyni się do zwiększenia przejrzystości<sup>62</sup>. Mam tu na myśli wtłoczenie wspomnianych fragmentów tekstu w układy, w których poszczególne kwestie bohaterów rozpoczynają się w nowych wersach i każdorazowo poprzedzane są półpauzą. Z kolei uzupełniający komentarz narratora wypada umieścić po półpauzie usytuowanej zaraz po słowach postaci. Trzeba jednak w tym miejscu dodać, że Kraszewski na ogół stosował ów model notacji wypowiedzi dialogowych<sup>63</sup>, choć niekiedy można dostrzec w jego dziełach odstępstwa od tej normy.

Można również modyfikować zgodnie z obowiązującymi dziś zasadami zastosowane w utworach pisarza wyróżnienia, co zrealizowała w swej edycji m.in. wspomniana już Maria Obrusznik-Partyka. Wzorem współczesnej konwencji wydawniczej można konsekwentnie zapisać kursywą wyrażenia obcojęzyczne (liczne są w piśmie Kraszewskiego wtręty łacińskie, francuskie, włoskie, niemieckie, hiszpańskie) oraz tytuły innych dzieł, natomiast nazwy czasopism umieścić w cudzysłowie. Pozostałe partie tekstu należałoby notować drukiem prostym. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że pisarz (lub też jego wydawca) również inne kategorie form zapisywał

<sup>60</sup> Por. B. JAROSZ, *O dojrzewaniu tekstu*.

<sup>61</sup> R. LOTH, *Podstawowe pojęcia*, s. 116.

<sup>62</sup> Tamże, s. 113.

<sup>63</sup> Przykład można odnaleźć w zdigitalizowanym rękopisie gawędy pisarza pt. *Poeta i świat* [1835] udostępnionym w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=403226> [dostęp: 23.06.2017].

inaczej, niż czyni się to obecnie. Przykładem może być wyróżnianie pismem pochylonym nazw herbów w szkicu *Poezja szlachecka, legendy herbowne*<sup>64</sup> [1854]. Takie rozwiązanie trudno uzasadnić względami merytorycznymi czy estetycznymi, co motywuje rezygnację z wyróżniania tego typu onimów kursywą. Wyjątek stanowiłyby natomiast miejsca, w których nazwy te przywoływane są w funkcji metajęzykowej.

Podsumowując: zgadzam się w pełni z Janem Trzynadłowskim, który twierdził, że wszelkie zabiegi modyfikacyjno-modernizacyjne „nie powinny, a nawet nie mogą naruszać walorów fonetycznych, morfologicznych, składniowych i stylistycznych opracowywanego tekstu-utworu”<sup>65</sup>. Edytor może uwspółcześniać zapisy tam, gdzie zmiana nie powoduje eliminacji cech idiosylu i idiolektu pisarza (np. zastąpienie litery małej wielką, pisowni rozdzielnej łączną czy poprawa interpunkcji). Bez ingerencji należy jednak pozostawić użytą leksykę czy fleksję, a także ortografię odzwierciedlającą rzeczywisty sposób artykulacji. Niedopuszczalne jest natomiast korygowanie uchybień stylu, a modyfikacja zapisów zdaniem edytora nieprawidłowych pociąga za sobą niemałe ryzyko. Jeden z wybitnych znawców Kraszewskiego zdradza, że milcząco poprawił „oczywiste, niezamierzone [...] omyłki, przeoczenia i przepisania się, jak również błędną pisownię nazwisk i nazw geograficznych”<sup>66</sup>. Nie ma jednak pewności, że napotkane w tekście egzotycznie wyglądające formy były w czasach pisarza niezgodne z normą. Pojawiające się w rękopisie czy pierwodruku słowa mogły mieć charakter regionalny, gwarowy, a ich zapis odzwierciedlał rzeczywiste cechy fonetyczne<sup>67</sup>. W związku z tym postulowałabym ochronę językowych osobliwości (nie tylko) w pracach Kraszewskiego. Pisarz był zresztą przekonany, że „uroda ludowych opowieści tkwi w gminnym języku i to on stanowi o ich narodowości”<sup>68</sup>. Styl utworów wielkiego prozaika – jak pisał Stanisław Burkot – „był bliski mowie żywej, miał swe prowincjonalne nacechowania, które jednak nie były błędami, lecz pewną właściwością szczególną stylu. Dziś warto rozważać jego cechy w innych kategoriach – ważnego zapisu języka naturalnego”<sup>69</sup>. Nie można tu jednak pominąć niepoehlebnych komentarzy na temat dzieł Kraszewskiego. Już za życia był przecież nazywany *tytanicznym grafomanem*, wyliczano zawarte w jego

<sup>64</sup> Por. J.I. KRASZEWSKI, *Poezja szlachecka, legendy herbowne*, oprac. B. Jarosz, Lublin 2017.

<sup>65</sup> J. TRZYNADŁOWSKI, *Autor*, s. 81.

<sup>66</sup> W. DANEK, *Przedmowa*, s. 7.

<sup>67</sup> Warto wspomnieć, że między wołyńskim a drezdeńskim okresem twórczości język Kraszewskiego stopniowo tracił cechy kresowe, upodabniając się do polszczyzny ogólnej. Jednak w fazie drezdeńskiej „zapewne na prawach tęsknoty do kraju lat dziecińczych pojawia się szczególne upodobanie pisarza w przypominaniu i gromadzeniu wyrazów zapamiętanych z dzieciństwa, które wyszły z użycia”. Zob. S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: *Listy do rodziny*, s. 369–370.

<sup>68</sup> A. KURSKA, *Kraszewski. Podróże po bliższych i dalszych okolicach ziemi rodzinnej*, w: *W przestrzeni języka*, red. M. Marczevska, S. Cygan, Kielce 2011, s. 260.

<sup>69</sup> Por. S. BURKOT, *Od wydawcy*, w: *Listy do rodziny*, s. 370.

pracach wszelkie niedociągnięcia i nieporadności<sup>70</sup>. Tadeusz Budrewicz zaznaczał nawet, że „chyba każdy uważny edytor jego pism nieraz odczuwa zażenowanie, napotykać konstrukcje, dla których zrozumienia trzeba jakąś frazę kilka razy odczytać”<sup>71</sup>. I nawet jeśli przyjąłbyśmy, że Kraszewski czasem ocierał się o grafomanię, to uważam, że po upływie półtora stulecia nie mamy prawa poprawiać tych zdań, które według nas powinny wyglądać inaczej, lepiej. Nie uzasadnia takiego postępowania nawet chęć życzliwego skorygowania sformułowań niegodnych pisarza-legendy, wynikających z pośpiechu, swoistego szału pisania. Usprawiedliwieniem bezwzględного zmieniania grafii nie może być też niekonsekwentna czy wręcz niedbała ortografia XIX-wieczna, obfitująca w rozmaite – nazwijmy to – anomalie pisowniane (np. przypadkowo stawiane kropki i kreski, które mieszały się z właściwymi znakami diakrytycznymi). W większości przypadków nie ma bowiem możliwości wykazania, że w danym wyrazie nie mamy do czynienia z osobliwością fonetyczną, a tylko z konwencją lub z błędem zapisu<sup>72</sup>.

Zaproponowany tutaj zbiór postulatów nie jest z pewnością programem całościowym, rozstrzygającym wszelkie dylematy, objaśniającym i funkcjonującym na zasadach algorytmu wskazującego jedyną słuszną drogę w określonym przypadku. Opracowanie edycji idealnej, w pełni zgodnej z intencją autora i wiernie odzwierciedlającej jego język jest bowiem utopią. Pomimo żmudnej, wielogodzinnej pracy nad dziełem zostanie z pewnością wiele miejsc, w których – jak pisał Paul Maas – „pojawia się pytanie, dlaczego pisarz nie skorzystał ze zwykłej formy; [a] jak długo nie otrzymamy na nie zadowalającej odpowiedzi, tekst pozostanie wątpliwy”<sup>73</sup>.

Edytor dysponujący nieczytelnym czy niekompletnym rękopisem, a przede wszystkim go nieposiadający, ma przed sobą niełatwe zadanie. Praca nad tekstem przypomina niekończącą się łamigłówkę, a zastosowane rozwiązania często są dyskusyjne i ich zasadność łatwo podważyć lub choćby podać w wątpliwość. Niektórzy uciekają się do ujednoczenia dwojakich form zaobserwowanych w utworze, motywując frekwencją wybór jednego z wariantów. Takie działanie może się jednak spotkać z zarzutem poprawiania autora czy wręcz deformowania tekstu oryginalnego. Jednorazowość użycia nie musi oznaczać anomalii (np. *dowódźca*), a dwojaka pisownia (*tłomaczyć* || *tłumaczyć*) nie usprawiedliwia w wystarczającym stopniu

<sup>70</sup> Zob. np. [J. CZECZOT], *Niektóre uwagi szczególnie pod względem stylu nad pieśnią trzecią Anafielas: „Witoldowe boje”, przez P. Kraszewskiego w r. 1845 w Wilnie u Zawadzkiego wydana*, „Tygodnik Petersburski” 1845, nr 100, s. 638–644; por. S. BURKOT, *Kraszewskiego literatura*, s. 5; A. TREPIŃSKI, *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1986, s. 5; J. BACHÓRZ, *Józef Ignacy Kraszewski i polski wiek XIX*, „Ruch Literacki” 28(1987), z. 3, s. 181–182.

<sup>71</sup> T. BUDREWICZ, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004, s. 84–85.

<sup>72</sup> Por. I. BAJEROWA, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1, s. 29n.

<sup>73</sup> P. MAAS, *Krytyka tekstu (fragmety)*, przeł. K. Sybilska, „Pamiętnik Literacki” 85(1994), z. 2, s. 194.

usuwania tej formy, która obecnie nie jest stosowana. Upodobania czytelnice edytora (np. jawnie deklarowana niechęć do obcowania z utworem zawierającym końcówki *-em*, *-emi*) czy nieuzasadnione argumentami lingwistycznymi dążenie do unifikacji zróżnicowanych zapisów w tym samym dziele nie mogą determinować działań modernizacyjnych. Z pozoru nieznacząca, sprawiająca wrażenie kosmetycznej, zmiana jednego znaku, jeśli nawet przyczyniłaby się do ułatwienia odbioru współczesnemu czytelnikowi, to może skutkować niepowetowanymi skażeniami tekstu. To trochę tak, jakby uszkodzony barokowy ornat naprawiać nylonowymi niciami. Być może zreperowana w taki sposób szata stanie się mocniejsza, bardziej trwała, może nawet będzie wyglądała okazalej, przyjemniej dla oka, ale czy będzie wciąż autentyczna? Wskutek takiego działania powstanie przecież kolaż, patchwork łączący elementy oryginalne ze składnikami nieznanymi ówczesnym tkaczom. Sens restaurowania czy rekonstruowania strojów, przedmiotów codziennego użytku, dzieł sztuki, budowli tkwi w takiej renowacji czy modyfikacji, która będzie możliwie najsubtelniejsza. Obiekty te winny mieć swój autentyczny kształt, uzyskany wskutek zastosowania typowych dla danego okresu materiałów, narzędzi i technik. W przypadku utworów literackich edytor powinien więc dążyć do takiego opracowania tekstu, które nie będzie równoznaczne z usunięciem językowych osobliwości z jednej strony właściwych epoce, a z drugiej – stanowiących lub mogących stanowić immanentne wyróżniki idiosylu twórcy. Kształt tekstu i tworzywo należy pozostawić w utworach nieskażone ingerencją i z szacunku dla samego autora, i z dbałości o realizm językowy, i z pewnością z pożytkiem dla badaczy chcących analizować język osobniczy pisarza.

#### BIBLIOGRAFIA

- BACHÓRZ J.: Zdziwienia Kraszewskim, w: *Zdziwienia Kraszewskim*, red. M. Zielińska, Wrocław 1990, s. 139–155.
- BACHÓRZ J.: Józef Ignacy Kraszewski i polski wiek XIX, „Ruch Literacki” 28(1987), z. 3, s. 181–193.
- BAJEROWA I.: Badanie języka osobniczego jako metodologiczny problem historii języka, w: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 7–14.
- BAJEROWA I.: Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- BAJEROWA I.: Modernizacja pisowni w tekstach z pierwszej poł. XIX w., „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3, s. 144–158.
- BAJEROWA I.: Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja, t. 1: Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia, Katowice 1986.
- BARTNICKA B.: Regionalizmy w języku Józefa Ignacego Kraszewskiego, w: *Józef Ignacy Kraszewski. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1995, s. 241–252.
- BRODZIŃSKI K.: Pisma, t. 8, Poznań 1874.
- BUDREWICZ T.: Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi, Kraków 2004.

- BUDREWICZ T.: O Kraszewskim. Studia, Kraków 2013.
- BURKOT S.: Kraszewskiego literatura dla „powszechności”, „Pamiętnik Literacki” 78(1987), z. 4, s. 3–26.
- BURKOT S.: Od wydawcy, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do rodziny 1863–1886, cz. 2: Na emigracji*, oprac. S. Burkot, Wrocław–Warszawa–KRAKÓW 1993, s. 370–371.
- BURKOT S.: Od wydawcy, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Władysława Choźkiewicza*, oprac. S. Burkot, Kraków 1999, s. 279–280.
- [CZECZOT J.]: Niektóre uwagi szczególnie pod względem stylu nad pieśnią trzecią Anafielas: „Witoldowe boje”, przez P. Kraszewskiego w r. 1845 w Wilnie u Zawadzkiego wydana, „Tygodnik Petersburski” 1845, nr 100, s. 638–644.
- DANEK W.: Nota wydawnicza, w: J.I. KRASZEWSKI, T. LENARTOWICZ, *Korespondencja*, oprac. W. Danek, Wrocław 1963, s. 14.
- DANEK W.: Przedmowa, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Adama i Joanny Miałszewskich, rodziny Langie i Walerego Eljasza-Radzikowskiego*, oprac. W. Danek, Warszawa 1966.
- GAJOWSKA A.: O edycjach „Krzyżaków 1410” Józefa Ignacego Kraszewskiego w wydawniczej serii Biblioteka Karola Miarki, w: *Lektury pokoleniowe i ponadpokoleniowe. Z zagadnień recepcji*, red. I. Socha, Katowice 2012, s. 103–114.
- GÓRSKI K.: Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich, Warszawa 1975.
- HANDKE K.: Regionalność polszczyzny „Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy” Józefa Ignacego Kraszewskiego, w: TAŻ, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa 1997, s. 259–273.
- JAROSZ B.: O dojrzewaniu tekstu pod okiem autora, cenzora, edytora – na podstawie szkicu Józefa Ignacego Kraszewskiego pt. „Poezja szlachecka. Legendy herbowne” (1854), w: *Szkice o dojrzałości, kulturze i szkole. Prace dedykowane Profesor Halinie Wiśniewskiej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiakin, Lublin 2016, s. 39–54.
- JAROWIECKI J.: Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego, w: *Książki, czasopisma Krakowa XIX–XX wieku. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6–7 maja 1986 r. w czterdziestolecie WSP w Krakowie*, red. R. Ergetowski, Kraków 1988, s. 99–137.
- JAROWIECKI J.: Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego warsztatem pisarza i historyka, „Zeszyty Naukowe. Szczecińskie Prace Polonistyczne” 1991, z. 67, s. 67–92.
- KARPIŃSKI A.: Stan i zadania tekstologii i edytorstwa, w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, t. 2, red. M. Czermińska i in., Kraków 2005, s. 702–716.
- KLEMENSIEWICZ Z., LEHR-SPLAWIŃSKI T., URBAŃCZYK S.: Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa 1981.
- KLEMENSIEWICZ Z.: Historia języka polskiego, cz. 3, Warszawa 1985.
- KOBYLAŃSKA J.: Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim, Wrocław–Warszawa–KRAKÓW 1968.
- KONIUŚ E.: Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego, cz. 1: Elementy kresowe w powieściach i listach okresu wołyńskiego, Kielce 1992.
- KOŚC J.: Prototyp gwar południowokresowych w tekstach folkloru, w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 179–188.
- KRASZEWSKI J.I.: Kartki z podróży 1858–1864, t. 2, oprac. P. Hertz, Warszawa 1977.
- KRASZEWSKI J.I.: Pamiętniki, oprac. W. Danek, Wrocław 1972.
- KRASZEWSKI J.I.: Poeta i świat [1835], Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=403226> [dostęp: 23.06.2017].
- KRASZEWSKI J.I.: Poezja szlachecka, legendy herbowne, oprac. B. Jarosz, Lublin 2017.
- KRASZEWSKI J.I.: Studia literackie, Wilno 1842.
- KRASZEWSKI J.I.: Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września, oprac. P. Hertz, Warszawa 1985.

- KSIĄŻEK-BRYŁOWA W.: Warianty fleksyjne w historii języka polskiego, w: T. SKUBALANKA, W. KSIĄŻEK-BRYŁOWA, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław 1992, s. 117–191.
- KURSKA A.: Kraszewski. Podróże po bliższych i dalszych okolicach ziemi rodzinnej, w: *W przestrzeni języka*, red. M. Marczevska, S. Cygan, Kielce 2011, s. 253–264.
- KURZOWA Z.: Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków 1993.
- KURZOWA Z.: Studia nad językiem filomatów i filaretów. (Fonetyka, fleksja, składnia), Warszawa 1972.
- LOTH R.: Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego, Warszawa 2008.
- MAAS P.: Krytyka tekstu (fragmenty), przeł. K. Sybilska, „Pamiętnik Literacki” 85(1994), z. 2, s. 188–206.
- MAŁECKI A.: Gramatyka języka polskiego, Lwów 1863.
- MOROŃ B.: Język drugiej epoki twórczości J.I. Kraszewskiego (1838–1859), „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Językoznawcze” 1969, z. 4, s. 43–61.
- MOROŃ B.: Język pierwszej epoki twórczości J.I. Kraszewskiego (1829–1838), „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Językoznawcze” 1967, z. 3, s. 21–30.
- MUCZKOWSKI J.: Gramatyka języka polskiego, wyd. 2, Kraków 1836.
- NITSCH K.: Z zagadnień języka Mickiewicza, „Język Polski” 19(1934), s. 131–140.
- OBRUSZNIK-PARTYKA M.: Zasady wydania, w: J.I. KRASZEWSKI, *Listy do Władysława Maleszewskiego*, oprac. M. Obrusznik-Partyka, Piotrków Trybunalski 2011.
- OLMA M.: Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Analiza pragmalingwistyczna, Kraków 2006.
- PAWLIK M.: Katalog księgozbioru, rękopisów, dyplomów, rycin, map, atlasów, fotografii, jakoteż osobistych dyplomów, adresów itp. pozostałych po śp. Józefie Ignacym Kraszewskim staraniem Franciszka Kraszewskiego, Lwów 1888.
- PAWŁOWSKI T.: Metodologiczne zagadnienia humanistyki, Warszawa 1969.
- PIHAN-KIJASOWA A.: Hapaks legomena z utworów Józefa Ignacego Kraszewskiego w słownikach języka polskiego, w: *Józef Ignacy Kraszewski. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1995, s. 253–269.
- PIHAN A.: Język Józefa Ignacego Kraszewskiego a polszczyzna ogólna i kresowa pierwszej połowy XIX wieku na przykładzie wybranych zagadnień z fonetyki i fleksji, w: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988, s. 111–127.
- PIHAN A.: Poglądy J.I. Kraszewskiego na język i jego praktyka pisarska, w: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały IX Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, red. M. Prayzner, Kielce 1990, s. 103–113.
- PIHAN A.: Studia o języku J.I. Kraszewskiego. Słowotwórstwo i leksyka drugiego okresu twórczości, Poznań 1991.
- PRUSSAK M.: Konsekwencje założeń i decyzji edytorskich, „Teksty Drugie” 2005, nr 1–2, s. 188–197.
- RZEPKA W.R.: Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku, Poznań 1985.
- SAGANIAK M.: Editore – traditore? Modernizacja pisowni wobec architektoniki słowa wypowiedzi artystycznej, „Sztuka Edycji” 1(2011), s. 13–18.
- STRAWIŃSKA A.B.: Polszczyzna kresów północno-wschodnich przełomu XIX i XX wieku w świetle poradników językowych Aleksandra Walickiego i Aleksandra Łętowskiego, w: *Język Polski – Współczesność – Historia*, t. 6, red. W. Książek-Bryłowa, M. Nowak, Lublin 2007, s. 415–430.
- TREPIŃSKI A.: Józef Ignacy Kraszewski, Warszawa 1986.
- TRYPUĆKO J.: Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX, t. 1–2, Uppsala 1955–1957.
- TRZYNADŁOWSKI J.: Autor – dzieło – wydawca, Wrocław 1979.

ZALESKI J.: Język Aleksandra Fredry, cz. 2: Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo, Wrocław 1975.

ZIĘBA P.: Józef Ignacy Kraszewski jako wydawca listów i pamiętników, „Sztuka Edycji” 2(2012), s. 49–55.

## KRASZEWSKI W EDYCJI. ZAKRES I GRANICE DZIAŁAŃ MODERNIZACYJNYCH – POSTULATY

### Streszczenie

Celem artykułu jest opis działań modernizacyjnych, jakich – zdaniem autorki – może dokonywać edytor, opracowując prace Józefa Ignacego Kraszewskiego. W tekście opisano, które notacje można modyfikować, bowiem zmiana nie powoduje eliminacji cech idiosylu i idiolektu pisarza (np. zastąpienie litery małej wielką, pisowni rozdzielnej łączną czy poprawa interpunkcji), a które należy jednak pozostawić bez ingerencji (delimitacja tekstu, leksyka, fleksja, ortografia odzwierciedlająca rzeczywisty sposób artykulacji).

**Słowa kluczowe:** Józef Ignacy Kraszewski; edytorstwo naukowe; piśmiennictwo XIX-wieczne; modernizacja pisowni; polszczyzna XIX w.

## EDITING THE WORKS OF JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI. THE SCOPE AND LIMITS OF MODERNIZATION – PROPOSALS

### Summary

The aim of the article is to describe the modernization activities which, according to the author, can be made by the editor, while working on the texts of Józef Ignacy Kraszewski. The article shows which notations can be modified, as the change does not eliminate the idiosyle and idiolect of the writer (features such as replacing small letters by capital letters, replacing separable spelling by combined spelling or improved punctuation), and which should be left without interference (delimitation of text, lexis, inflection and spelling reflecting the actual articulation).

**Key words:** Józef Ignacy Kraszewski; scientific editing; nineteenth-century references; spelling improvement; Polish in the 19th century.

*Translated by Karolina Jurak*